



Krąg Biblijny nr 1

w "**Szkole Słowa Bożego**" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

XXII Niedziela zwykła 31 VIII 2025

Łk 14,1.7-14

1 Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. 7 Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: 8 «Jeśli cię ktoś zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by przypadkiem ktoś znamienitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. 9 Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: „Ustąp temu miejsca”, a wtedy musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. 10 Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. A gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: „Przyjacielu, przesiądź się wyżej”. I spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. 11 Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony». 12 Do tego zaś, który Go zaprosił, mówił także: «Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. 13 Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chorych i niewidomych. 14 A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdziżyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych».

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Łukasza

Łk 14,7-11 – Nauka o pokorze

Posiłek, na który Jezus został zaproszony przez faryzeusza, jest dla Niego okazją do przedstawienia różnych nauk. Tutaj daje nam lekcję o pokorze.

„Zastanawiałam się któregoś dnia nad pytaniem, dlaczego Pan tak bardzo kocha cnotę pokory, i nagle – bez własnego jak mi się zdaje, namysłu – stanęła mi przed oczyma ta racja, że **Bóg jest Prawdą najwyższą, a pokora niczym innym nie jest, tylko chodzeniem w prawdzie**. Nie ma zaś prawdy większej nad tę, że sami z siebie nic nie mamy dobrego, że nasza jest tylko nędza i nicość. Kto tego nie rozumie, ten chodzi w kłamstwie. Im zaś kto szczerzej uznaje tę prawdę, tym przyjemniejszy staje się Prawdzie najwyższej, bo sam chodzi w prawdzie” (św. Teresa od Jezusa).

Łk 14,12-14 – Postawa wobec ubogich

Jezus dalej naucza, wykorzystując obraz uczyty. Nie mówi teraz o zaproszonym, lecz o zapraszającym, i ukazuje, że pokorze powinna towarzyszyć miłość.

Również kiedy dajemy, musimy odrzucić wszelkie pragnienie chwały czy ludzkiej rekompensaty i patrzeć przede wszystkim na Boga (por. 12,22-34), od którego wszystko otrzymaliśmy.

„Kto ci dał deszcze, rolnictwo, pokarmy, rzemiosła, mieszkania, prawa, ustroje państw, życie kulturalne, zażyłość z krewnymi? [...] Czy nie Ten, który teraz przede wszystkim i za wszystko żąda od ciebie miłosierdzia? Czy więc nie będzie nam wstyd, jeżeli tyle od Niego częścią otrzymawszy, częścią spodziewając się, nie przyniesiemy Bogu nawet tego jednego – miłosierdzia? [...] On się nie wstydzi nazywać siebie naszym Ojcem, choć jest Bogiem i Panem, a my zaprzemy się swoich krewnych? Żadną miarą [...] nie stańmy się dla siebie złymi szafarzami otrzymanych darów” (św. Grzegorz z Nazjanzu).



Klucz do Ewangelii

św. Łukasza

– kard. Grzegorz Ryś, wyd. M – Kraków

Ostatnie miejsce na uczcie – Łk 14, 7-14

Zostaliśmy zaproszeni do stołu. Nawet do dwóch!

Podczas Mszy świętej posilamy się przy stole słowa, a potem zostaje obficie zastawiony stół Pańskiego Ciała i Krwi, stół ofiary.

Pierwszym kluczem, jakiego potrzebujemy, by się odnaleźć w tym wydarzeniu, jest uchwycenie charakteru tej uczty. Co to za uczta?

W greckim tekście pada tu słowo **gamos**, co św. Hieronim oddał łacińskim słowem **nuptiae**, czyli wesele.

Nie zostaliśmy zaproszeni na pierwszą lepszą ucztę: zostaliśmy zaproszeni na ucztę weselną, przedłużającą celebrację zawarcia małżeństwa.

Wtedy też od razu zrozumiałe staje się pouczenie Jezusa: „Nie zajmuj pierwszego miejsca”. To oczywiste.

Na uczcie weselnej pierwsze miejsca należą się młodej parze. Nikt z gości nie pcha się na miejsce zarezerwowane dla państwa młodych; nikt przecież nie przychodzi na wesele, by celebrować samego siebie.

Na ucztę weselną idziemy zawsze po to, by cieszyć się szczęściem nowożeńców, by ich uszanować, by uczcić ich miłość.

Nasza uwaga jest skupiona na Oblubieńcu i Oblubienicy. To znaczy na kim?.

Odpowiedź znajdujemy w tekście Ewangelii: w pierwszym zdaniu uczta jest opisana prostym słowem „posiłek” (oryginalny tekst mówi jeszcze prościej: „Przyszedł, aby spożywać chleb”) i jej charakter ulega zmianie dopiero po wejściu Jezusa.

Jego obecność zmienia zwykle spożywanie chleba w ucztę weselną, bo to właśnie On jest Oblubieńcem. A Oblubienicą jest wspólnota, która zasiada razem z Nim do stołu – czyli Kościół.

To ich dwoje chcemy uczcić i przez wzgląd na nich przychodzimy, chcemy potwierdzić ich pierwszeństwo w naszym życiu, „**bo nadeszły Gody Baranka, a Jego Małżonka się przystroiła**” (Ap 19,7).

Gody Baranka – to odkrycie prowadzi naszą refleksję dalej i nadaje naszej weselnej radości szczególną wrażliwość.

Wiemy bowiem dobrze, jak i gdzie dokonały się zaślubiny Baranka z Kościołem. Wiemy, że na Golgocie i że Oblubienica Jezusa, jak nowa Ewa, narodziła się z Jego przebitego na krzyżu boku; że wybieliła swoje piękne szaty we krwi Baranka i że każda z potraw naszej uczty czerpie swój sens z krzyża („**Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje za was wydane. Bierzcie i pijcie, to jest Krew moja za was wylana**”).

Wiedza o Golgocie, pamięć o niej dyscyplinuje i powściąga nasze ambicje.

W naszych przepychankach do władzy, w naszym biegu do pierwszego miejsca stajemy zawstydzeni, jakby wryci w ziemię widokiem ukrzyżowanego Pana.

Trudno się dobijać o najwyższe stołki, kiedy stajemy wobec Chrystusa Sługi, który uniżył samego siebie aż do śmierci krzyżowej.

My wiemy dobrze, że to właśnie Chrystus – zajmując ten szczególny tron, którym jest dla Niego krzyż – okazał się tym, który usiadł na ostatnim miejscu.

Dlatego nie da się usiąść niżej od Chrystusa. On jeden, zaproszony przez Ojca, przyszedł i zajął ostatnie miejsce, więc Bóg na oczach całego stworzenia wywyższył Go ponad wszystko i z ostatniego miejsca poprowadził na miejsce pierwsze.

Tę samą logikę życia i postępowania zadaje Jego Oblubienicy – Kościołowi.

Jest wiele tekstów, w Starym i Nowym Testamencie, do których może nas poprowadzić skrutacja tej Ewangelii.

- ❖ Należy do nich fragment, w którym św. Jakub mówi: „**Uniżcie się przed Panem, a On was wywyższy**” (Jk 4,10).
- ❖ W pierwszym Liście św. Piotra znajduje się tekst podobny: „**Uniżcie się więc pod mocną ręką Boga**” (1 P 5,6).

Możemy więc zapytać siebie: Gdzie widzieliśmy dzisiaj oblicze Boga? Czy zobaczyliśmy jego twarz?

I odpowiedź jest taka: Jego twarz jest twarzą wszystkich naszych sióstr i braci.

Tylko w ich twarzach możemy zobaczyć twarz Boga. Nie ma innej.

I to jest najgłębsze uzasadnienie postawy uniżenia i służby. Dlaczego mam być niżej niż moje siostry i bracia? Ponieważ **w ich twarzach widzę twarz Boga**.

Takim oczywistym tekstem jest historia starotestamentowych braci: Jakuba i Ezawa.

Gdy Jakub zobaczył na twarzy Ezawa twarz Boga, złożył mu pokłon siedem razy (zob. Rdz 33,3). Ten, którego się bał, którego traktował jak wroga, którego przez całe życie uważał za rywala, nagle mu się pokazał jako ktoś, kto ma na twarzy oblicze Boże.

Jakub upadł przed nim na twarz i wówczas – gdy miał już w sobie zdolność do takiej postawy – Pan uczynił go Izraelem (zob. Rdz 32).

Zatem jaki Kościół może być w pełnej moralnej prawdzie nazwany Oblubienicą Baranka? Jaki Kościół ma pełne moralne prawo usiąść z Nim na pierwszym miejscu?

Na pewno nie ten, który się wywyższa, skupia na sobie i dba wyłącznie o swoje interesy, ani nie ten, który szuka potwierdzenia własnej pozycji materialnej, politycznej czy prawnej.

Oblubienicą Baranka będzie nazywany:

- ✚ **Kościół**, który służy, zapomina o sobie, wychodzi ku innym, szuka innych, nawracając się ku ciągłej ewangelizacji;
- ✚ **Kościół**, któremu nie chodzi o samego siebie, lecz – jak mówi sobór – o cały rodzaj ludzki, dla którego chce być sakramentem jedności;
- ✚ **Kościół**, który zna wolność i autorytet płynące z ubóstwa, nie z układów;
- ✚ **Kościół**, który zużywa się w miłosierdziu, a nie zabezpiecza się ciasno i doraźnie skrojoną sprawiedliwością;
- ✚ **Kościół**, który – świadom swojej niezwyklej roli w dziejach konkretnych ludzi i w dziejach ich wspólnot w Polsce, w Europie, w świecie – nie obnosi się swoimi zasługami.

Taki Kościół Pan wywyższa i czyni to również w naszych sercach. Bo właśnie taki do nas przemawia, porywa nas i fascynuje. Do takiego Kościoła chcemy należeć i taki chcemy współtworzyć. Nawet jeśli nasz grzech, nasza pycha, nasza chciwość raz po raz zniekształcają jego postać.

Krąg biblijny nr 51 - wyd. Biblos, Tarnów 2023

Łk 14, 7-14 Kogo zapraszać na ucztę

opracowanie ks. dr Wojciech Kardyś

Do nauki o pokorze i skromności zainspirowała Jezusa zaobserwowana sytuacja. Zauważył bowiem, że niektórzy zajmowali pierwsze miejsca przy stole, chcąc przez to podkreślić swój prestiż społeczny (byli to, jak możemy się domyślić, ludzie wpływowi, bogaci, mający władzę i autorytet).

Pamiętać musimy, że mamy tu do czynienia z ucztą w stylu greckim. Biesiadnicy przyjmowali pozycję półleżącą, układając się w trzech-czterech na sofie. Trzy sofy postawione były z trzech stron przy niskim stole zastawionym jadłem. Najbardziej zaszczytnym miejscem była sofa środkowa, u szczytu stołu. To tam sadzano najznamienitszych gości.

Nie wiemy, jakie miejsce na ucztę u faryzeusza przypadło Jezusowi, ale wiadomo, że wszyscy zaproszeni przepychali się, usiłując zająć miejsce najbardziej prestiżowe.

Oburzony ich zachowaniem Mistrz wygłosił przypowieść (gr. parabole – jakkolwiek odbiega ona formą od klasycznej przypowieści, w której pojawia się zestawienie dwóch rzeczywistości)¹.

Pierwsza rada Mistrza dotyczy zajmowania miejsc podczas uczy (tu mamy nawiązanie do biesiady weselnej, na co wskazuje rzeczownik **gamos**):

„Nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego [tj. gospodarza]” (Łk 14,8).

Najznacniejsi goście często przybywali na ostatnią minutę. A gdy pojawiali się w domu gospodarza, ten prowadził ich na najważniejsze miejsce przy stole. Jeśli było ono już zajęte przez kogoś innego (dostojnego, ale nie najdostojniejszego), gospodarz był zmuszony poprosić go, aby je opuścił. A jako że sąsiednie miejsca były już pozajmowane, musiał on usiąść na ostatnim miejscu.

¹ Wypowiedź Jezusa można zaliczyć do starotestamentalnego gatunku **maszal**, w którym mieściły się takie formy, jak: przysłowia, zagadki, aforyzmy i inne.

Taka sytuacja wiązała się ze wstydem i upokorzeniem. Jeśli jednak jakiś dostojnik usiadł na ostatnim miejscu, zauważony przez gospodarza, natychmiast był przesadzany na najważniejsze miejsce.

Wówczas na oczach wszystkich biesiadników doceniano jego prestiż i godność (sam gospodarz mówił mu: „**Przyjacielu, przesiądź się wyżej!**” – Łk 14,10).

Podsumowaniem opisywanej sytuacji jest sentencja mądrościowa: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14,11)².

W ten sposób Nauczyciel napiętnował pychę³ i pokazał, że kryteria bycia wielkim w oczach Boga są zupełnie inne.

Okazuje się więc, że wskazówki dotyczące zachowania podczas biesiady nabrały znaczenia religijnego⁴. A strona bierna odnosi się do Najwyższego jako wykonawcy czynności.

Druga rada Jezusa skierowana została do samego gospodarza, ale obecność świadków uczyniła zeń zasadę uniwersalną i da się ją odnieść do każdego. Padają w niej słowa: „**Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę**” (Łk 14,12).

Można by rzec, że Mistrz podważył ogólnie przyjęty i najczęściej stosowany (nie tylko w starożytności) zwyczaj.

Jest przecież oczywiste, że zapraszając swoich bliskich i znajomych na ucztę, człowiek spodziewa się, że także on sam zostanie przez nich zaproszony w ramach wymaganej rewizyty.

Tymczasem Jezus radzi: „**Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych**” (Łk 14,13).

Łatwo zauważyć, że czterem kategoriom zwyczajowo zapraszanych na biesiady ludzi (przyjaciołom, braciom, krewnym i [zamożnym] sąsiadom) Pan przeciwstawia inne cztery grupy osób (ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych), zaznaczając wyraźnie, że to tych drugich należy zapraszać na przyjęcia.

² Prawie identycznie brzmiąca sentencja pojawia się jako podsumowanie przypowieści o faryzeuszu i celniku w Łk 18,14.

³ Wybrzmiewa tu echo słów Maryi wypowiedzianych w kantyku **Magnificat**: Bóg „**strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych**” (Łk 1,52).

⁴ W tekście obowiązuje logika zmierzająca do parenetycznego upomnienia według pewnej stopniowości: najpierw pierwsza wskazówka praktyczna, po niej kolejna i wreszcie pouczenia teologiczno-etyczne.

Pochodzili oni z najniższych warstw społeczeństwa, a dodatkowo prawie wszyscy (za wyjątkiem ubogich) ze względu na swe braki byli wykluczeni ze sprawowania świątynnego kultu.

A jednak to oni stanowią uprzywilejowaną przez samego Boga kategorię osób, o których wspominał już prorok Izajasz (Iz 29,18-19; 35,5-6).

Otoczenie ich płaszczem Bożej opieki znamionuje nastanie ery mesjańskiej.

Należy zauważyć, że Jezus nie zakwestionował samej zasady zapraszania wybranych gości przez gospodarza, lecz jego motywacje.

Jeśli interesownie oczekuje się na odwzajemnienie zaproszenia, to znaczy, że rezygnuje z innej – ważniejszej – odpłaty. Wykluczeni społecznie natomiast nie mogą odwdziżyć się dobrodziejowi tym samym.

Dlaczego zatem zaproszenie ich na ucztę sprawia, że gospodarza można nazwać „**blogosławionym**” (czyli „szczęśliwym” – **makarios**)? Odpowiedź, jaką otrzymał bezpośredni adresat Jezusowych słów, brzmiała jednoznacznie:

„**Odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych**” (Łk 14,14).

Sam Bóg w czasach ostatecznych zrekompensuje dobroczyńcy jego otwartość, hojność i bezinteresowność. A nastąpi to przy „**zmartwychwstaniu sprawiedliwych**”⁵.

W Łk 14,14 po raz pierwszy pojawia się w Łukaszkowym dziele rzeczownik **anastasis**. W sensie dosłownym oznacza on „staniecie na nogi”, „powstanie”, lecz z czasem stał się terminem służącym na określenie „zmartwychwstania”.

Prawdę o zmartwychwstaniu umarłych Bóg stopniowo objawiał na kartach Starego Testamentu. W starszych tekstach można dostrzec ją załączkowo w odniesieniu kolektywnym.

- ❖ W wizji wysuszonych kości prorok Ezechieli opisuje „zmartwychwstanie” Izraela, czyli odnowienie narodu po traumie wygnania babilońskiego (Ez 37,1-14).
- ❖ Są również fragmenty traktujące o zmartwychwstaniu pojedynczego człowieka (zabity Sługa Jahwe „**dni swe przedłuży**” oraz „**ujrzy światło i nim się nasyci**” – Iz 53,10-12; zob. też Hi 19,25-27).

W młodszych księgach Starego Testamentu wybrzmiewa coraz wyraźniej nauka o powrocie do życia.

⁵ Oczywiście, nie znaczy to, że jedynie sprawiedliwi zostaną wskrzeszeni do życia. Dotyczyć to będzie wszystkich ludzi, także niesprawiedliwych. Mowa tu o zmartwychwstaniu powszechnym.

Nasilające się w II w. przed Chr. Prześladowania wobec ludzi sprawiedliwych (w czasach Antiocha IV Epifanesa) rodziły pytania o los męczenników po śmierci. Wyczuwano intuicyjnie, że Bóg w swej sprawiedliwości nie może „skazać” ich na Szeol.

Tak oto z czasem okrzepła idea zmartwychwstania rozumianego jako przywrócenie życia (Dn 12,2) i przywrócenie ciała (2 Mch 7,23; 12,42-45; 14,46).

W czasach Jezusa wielu Żydów wyrażało wiarę w zmartwychwstanie umarłych (wierzyli w nie na przykład faryzeusze), chociaż byli i tacy, którzy jej nie podzielali (na przykład saduceusze).

Z Łk 14,14 dowiadujemy się, że zmartwychwstanie powszechne będzie czasem odpłaty dla sprawiedliwych.

Dla chrześcijan nie szabat, lecz niedziela jest dniem świętym. Nadal obowiązuje nas **Dekalog**, dlatego mamy obowiązek „dzień święty święcić”.

Z jednej strony powinniśmy powstrzymać się od prac niekoniecznych i ciężkich, z drugiej jednak specyfika pewnych zawodów nie pozwala na zaprzestanie ich wykonywania w niedzielę.

Lekarze, strażacy, policjanci muszą pełnić niedzielne dyżury, aby w razie konieczności ratować ludzkie życie i zdrowie. Wiele innych profesji także wymaga nieprzerwanej aktywności, dlatego nie wolno nam zbyt pochopnie oskarżać wszystkich wykonujących pracę w niedzielę o łamanie dnia świętego. Wszystko zależy od okoliczności.

Wielu celebrytów, polityków, biznesmenów, ale i duchownych chciałoby (dosłownie i w przenośni) zajmować pierwsze i najważniejsze miejsca. Z kolei ludzie biedni, chorzy, życiowo niezaradni są spychani na margines. Okazuje się, że logika Boża jest odwrotna. Nie pycha, lecz pokora i skromność są przymiotami, jakie podobają się Panu.

We współczesnym świecie zanika cnota bezinteresowności. Robiąc coś, liczymy na zapłatę, odpłatę, wdzięczność, rekompensatę. Za towary i usługi musimy płacić, pomagając komuś, spodziewamy się wzajemności, a przynajmniej wdzięczności. Nawet pełniąc dzieła charytatywne, wielu wolontariuszy liczy na rozgłos, na swoje pięć minut w mediach i swoistą reklamę. Tymczasem

Jezus uczy nas, że najważniejszą odpłatą jest ta, którą kiedyś za nasze dobre postępowanie otrzymamy od samego Boga.

Przystąpiliście do Boga: Hbr 12,18-19.22-24a

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok C, wyd. Stacja 7, Kraków 2021

Dwa doświadczenia Boga: to opisane w Starym Testamencie pozostawiało strach. W Nowym Testamencie dystans się skraca

❖ „ANONIMOWY” LIST

Przed nami ostatni z wybranych fragmentów Listu do Hebrajczyków. Przypomnijmy, to jedyny list w Nowym Testamencie, którego autor nie został ustalony. Przez wieki przypisywany był św. Pawłowi, ale różnice w stylu i tematach teologicznych wskazują jednak na innego, nieznanego bliżej autora. Podejrzewano, że mogli nim być: Łukasz, Apollos, Barnaba, Klemens Rzymski bądź inny uczeń Pawła

- Głównym tematem listu jest osoba i dzieło Jezusa, Arcykapłana i Ofiary Nowego Przymierza, które wypełnia i przewyższa Przymierze Mojżeszowe. List kierowany jest do chrześcijan pochodzenia żydowskiego i pogańskiego w Azji Mniejszej

❖ ROZDZIAŁ 12

Trzeci tydzień z rzędu słuchamy 12 rozdziału, który rozpoczął się od zachęty do poważnego podjęcia duchowej walki chrześcijanina • Biorąc przykład z bohaterów wiary ze Starego Testamentu, a przede wszystkim z samego Jezusa, chrześcijanin ma podjąć duchową walkę, która zresztą jest okazją do doświadczenia ojcowskiego prowadzenia Boga.

❖ DOSTĘP DO NIEBA

Usłyszymy fragment, w którym autor listu porównuje objawienie Boga w Starym Przymierzu na górze Synaj do tego, które jest udziałem chrześcijan • Zauważmy: wtedy doświadczenie Boga było czymś przerażającym i niosącym niepewność. Teraz dystans się skraca, mamy dostęp do samego nieba.

NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

 **Przyszlście do góry Syjon, do miasta Boga żywego – Jeruzalem niebieskiego**

BIBLIJNY INSIDER

• **Stare Przymierze** • Nowe Przymierze nieskończenie przewyższa w rozumieniu autora Listu do Hebrajczyków Przymierze Stare. Tamto charakteryzowało się bojaźnią i drżeniem, od którego nie był wolny nawet Mojżesz • Trzęsąca się góra, gromy, błyskawice i przeciągły dźwięk trąby sprawiały, że Izraelici woleli się do niej nie zbliżać (👁 Wj 19,10–25). Między nimi a Panem zionęła przepaść podkreślająca Boży majestat (👁 Hbr 12,18–19).

• **Nowa bliskość** • W Nowym Przymierzu dystans się skraca, a Boży majestat staje się dostępny dla człowieka. Uczestniczymy, jak mówi autor Listu do Hebrajczyków, w „świętecznym zgromadzeniu”. Greckim panegyris opisywano celebrację igrzysk lub innych uroczystości • Chrystus sam porównuje niebo do uczyty weselnej, wyprawionej przez Ojca dla Syna, który pełni rolę Pana Młodego (👁 Mt 22,2–14; 25,1–13; EWANGELIA). Na niebiańskiej uczcie weselnej spotyka się Kościół pierworodnych • Pierworodny (gr. protokos) to w Ewangelii Łukasza określenie nowo narodzonego Jezusa (👁 Łk 2,7), opisywanego w Nowym Testamencie także jako pierwszy z całego stworzenia (👁 Kol 1,15.18). On, jak stwierdza Paweł, po naszym zmartwychwstaniu ma się stać Pierworodnym bratem pośród wielu braci i sióstr (👁 Rz 8,29).

• **Dostęp do nieba** • Syn dzieli się z nami wszystkim, co posiada, łącznie z najcenniejszą relacją z Ojcem, czyniąc nas częścią swojej rodziny. Należy do nas cała chwała nieba. Co więcej, nasze imiona razem z innymi świętymi zapisane są w niebiosach, jak podczas słynnego spisu ludności podczas narodzenia Jezusa w Ewangelii Łukasza (👁 Łk 2,1.3.5) czy jak zapowiadał to sam Pan (👁 Łk 10,20) • Przystąpiliście w formie perfektum znaczy, że my, chrześcijanie, już dziś mamy dostęp do nieba i do tej niewymownej bliskości Ojca i Syna, której pełnia oczekuje na nas w Bożym królestwie.

• **Wezwanie do pokory** • Obraz, który przed swymi słuchaczami kreśli autor Listu do Hebrajczyków, to także wymowne wezwanie do wytrwałości i pokory. Chrześcijanin przez wiarę spogląda już na tajemnice, które przewyższają to, co działo się na Synaju, gdzie Bóg przemawiał do swojego ludu ze środka obłoku i z ognia. Wierzący stają na nowym Syjonie, u bram miasta żyjącego Boga, gdzie czeka już na nich rzesza aniołów, sprawiedliwi, którzy doszli już do celu, oraz sam Chrystus • Autor wzywa nas, abyśmy pokornie przyjęli trudy i przeciwności, przez które wchodzimy do Nowego Jeruzalem. Wyniosłość, pycha i stawianie oporu Słowu Bożemu mogą sprawić, że stracimy naszą Ziemię Obiecaną.

II czytanie : Hbr 12, 18-19.22-24a (Biblia Tysiąclecia)

18 Nie przyszlście bowiem do namacalnego i płonącego ognia, do mgły, do ciemności i burzy 19 ani też do grzmiących trąb i do takiego dźwięku słów, iż wszyscy, którzy go usłyszeli, prosili, aby do nich nie mówił.

22 Wy natomiast przyszlście do góry Syjon, do miasta Boga żywego – Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zgromadzenie, 23 i do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sędzi wszystkich, do duchów [ludzi] sprawiedliwych, którzy już doszli do celu, 24 do Pośrednika Nowego Testamentu – Jezusa

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Teodoret z Cyru

Synaj i Syjon

„Nie przystąpiliście bowiem do góry, której można dotknąć, ani do płonącego ognia, ani do mgły, ciemności i burzy, ani też do dźwięku trąby i brzmienia słów. Ci, którzy to usłyszeli, prosili, aby już do nich nie mówił. Nie mogli bowiem znieść tego rozkazu: «Gdyby nawet zwierzę dotknęło góry, winno zostać ukamienowane»” (Wj 19, 12).

A tak straszne było to zjawisko, że Mojżesz powiedział: „**Zatrwożony jestem i drzę ze strachu**” (Pwt 9, 19). Przeróżające było to, co się stało na górze Synaj: widzialny ogień i dym rozchodzący się na wszystkie strony, mgła, ciemność i burza oraz przeraźliwy dźwięk trąby. I tak wielki zrodził się wówczas lęk, że nie tylko lud prosił świętego proroka: „**Ty mów do nas, a Bóg niechaj do nas nie przemawia**” (Wj 19, 20), lecz i sam Prawodawca zdjęty trwogą powiedział: „**Zatrwożony jestem i drzę ze strachu**” (Pwt 9, 19).

[Apostoł] przypominał wprawdzie o tych przerażających zdarzeniach, lecz nie ukazał owocu, jaki się z nich zrodził. Mówił o „zjawisku”, ponieważ oni nie widzieli samego Boga wszechrzeczy, lecz oglądali jakby obrazowo odbicie objawienia Bożego.

I przedstawia cel łaski Pańskiej, stwierdzając: „**Wy natomiast przyszlście do góry Syjon, do miasta Boga żywego – Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej rzeszy aniołów, na uroczyste zgromadzenie, do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sądzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu, do Pośrednika Nowego Testamentu, Jezusa, do pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż Abel**”.

I stwierdza: „**Tam panował strach, tutaj jest radosne święto; tamte sprawy toczyły się na ziemi, te w niebie; tam były tysiące ludzi, tutaj dziesiątki tysięcy aniołów; tam niewierzący i niegodziwi, tutaj Kościół pierworodnych, zapisanych w niebie oraz duchy sprawiedliwych, którzy osiągnęli doskonałość; tam Stary Testament, tutaj Nowy; tam pośrednikiem jest sługa, tutaj syn; tam była krew zwierząt pozbawionych rozumu, tutaj krew rozumnego Baranka**”. Wyrażenie „**lepiej niż Abel**”, znaczy: „**przemawia i objawia swoje działania poprzez same uczynki**”.

Krew Abła bowiem tylko zanoszą wołanie, tutaj dokonuje się również ludzkie zbawienie. „Pierworodnymi” nazywa [apostoł] wybranych, ponieważ pierworodni na mocy Prawa otrzymywali podwójną część dziedzictwa (Pwt 21, 17). A powiedział to wszystko, aby wskazać na ich wyższość i równocześnie zachęcić do gorliwego przyjęcia tych prawd.

➤ Św. Justyn Męczennik

Dwa Przymierza

A czy, pytałem [Justyn] również Pisma nie zapowiadały, że Bóg zawrze Nowe Przymierze oprócz tego z góry Toreb? I to przepowiedziano, przyznał [Tryfon]. Ja znowu zapytałem: A czy Stare Przymierze nie zostało obwieszczone waszym ojcom wśród strachu i grzmotu, tak że nie mogli nawet widzieć Boga? I to również przyznał. Cóż więc? Rzekłem: – Bóg zapowiedział, że będzie inne przymierze zawarte nie tak, jak tamte, ale bez strachu, grzmotu i błyskawic. Ukaże ono, które przykazania i czyny Bóg uznaje za wieczne i pożyteczne dla całego rodzaju ludzkiego, a które nakazał ze względu na zatwardziałość serca waszego ludu, jak to zresztą wyraźnie przez usta proroków zostało powiedziane? I z tym, rzekł, powinien się zgodzić bez wahania każdy, kto szuka prawdy a nie kłótni.

➤ Św. Ambroży

Dwie Jerozolimy

A więc owa lampa, którą według dawnego obrządku Żydów najwyższy kapłan zwykł był zapalać rano i wieczorem (Wj 27, 20), zagasła jakby pod korcem ukryta i owe miasto Jerozolima, która jest na ziemi, a zabija proroków, jest ukryte jakby w dolinie płaczu, natomiast tej Jerozolimy, która jest w niebie, a w której walczy nasza wiara, Kościoła, umieszczonego na najwyższej ze wszystkich gór, to jest na Chrystusie, nie mogą okryć żadne ciemności ani ruiny tego miasta. Jaśniejac blaskiem wiecznego słońca, oświeca nas światłem duchowej łaski.